

**SZKOLNICTWO, WYCHOWANIE I OPIEKA
NA ŁAMACH «GAZETY DOMOWEJ» (1904–1906)**

<https://doi.org/10.24919/2413-2039.9/41.175704>

КРАСІНСЬКА Ізабела – доктор габілітована, професор, Інститут журналістики та Інформації, Гуманістичний відділ, Університет імені Яна Кохановського, вул. Светокрзиска, 21Д, Кельце, 25-406, Польща

KRASIŃSKA Izabela – Dr. habil., Professor, Institute of Journalism and Information, Humanities Department, Jan Kokhanovsky University, ul. Svetokrzyska, 21D, Kielce, 25-406, Poland

E-mail address: izabela.krasinska@ujk.edu.pl

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5897-9333>

Бібліографічний опис статті: Krasieńska, I. (2019). Szkolnictwo, wychowanie i opieka na łamach «Gazety Domowej» (1904–1906). *Людинознавчі студії. Серія «Педагогіка»*, 9/41, 132–148. doi: 10.24919/2413-2039.9/41.175704.

To cite this article: Krasieńska, I. (2019). Szkolnictwo, wychowanie i opieka na łamach «Gazety Domowej» (1904–1906) [Education, upbringing and care on the bands «Home Newspaper» (1904–1906)]. *Людинознавчі студії. Серія «Педагогіка» – Human Studies. Series of «Pedagogy»*, 9/41, 132–148. doi: 10.24919/2413-2039.9/41.175704.

Історія статті

Одержано: 28 травня 2019

Прорецензовано: 25 червня 2019

Подано до редакції: 20 липня 2019

Доступ он-лайн: 24 вересня 2019

Article history

Received: May 28, 2019

Received in revised form: June 25, 2019

Accepted: July 20, 2019

Available online: September 24, 2019

Journal homepage:

<http://lssp.dspu.edu.ua/>

p-ISSN 2313-2094

e-ISSN 2413-2039

© 2019 The Author. *Human studies. Series of «Pedagogy»* published by Drohobych Ivan Franko State Pedagogical University & Open Journal Systems. This is an open access article under the CC BY-NC-SA 4.0 license (<http://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/>).

УДК 373.091:373.011.3:070(438)

**SZKOLNICTWO, WYCHOWANIE I OPIEKA
NA ŁAMACH «GAZETY DOMOWEJ» (1904–1906)**

W dniu 2 marca 1863 roku car Aleksander II wydał ukaz o uwłaszczeniu chłopów, którego celem było między innymi odciążenie włościan z Królestwa Polskiego od udziału w powstaniu styczniowym, które wybuchło na ziemiach zaboru rosyjskiego w 1863 roku. Upadek tego narodowo-wyzwoleńczego zrywu przeciwko carskiemu zaborcy w Polsce spowodował liczne represje, prześladowania i ogra-

niczenia w życiu społecznym, gospodarczym, kulturalnym czy oświatowym. Przykładem tego było wycofywanie języka polskiego z powszechnego użycia między innymi w urzędach i szkołach oraz zastępowania go językiem rosyjskim. W Królestwie Polskim narzucono przy tym surowy system koncesji, dotyczący wydawania prasy i obciążania redaktorów nowo powstałych periodyków. Powstało na przykład stanowisko tak zwanego redaktora odpowiedzialnego, który odpowiadał za przestępstwa prasowe swego tytułu. Trudne było także uruchomienie nowego pisma, uzależnione to bowiem zostało od zgody Komitetu do Spraw Prasy w Petersburgu. Wcześniej jednak trzeba było wystarać się o poparcie generała-gubernatora warszawskiego. Rozwój prasy w Królestwie Polskim ograniczała także wprowadzona 17 września 1869 roku cenzura rewolucyjna, która uniemożliwiała swobodny przepływ informacji od wydawcy do czytelnika.

W takich oto trudnych czasach doszło do pojawienia się na rynku prasowo-wydawniczym Warszawy, będącej stolicą Królestwa Polskiego, nowego tygodnika «Gazeta Domowa». Periodyk ukazywał się regularnie od stycznia do grudnia 1904 roku, a jego redaktorem był znany warszawski dziennikarz Feliks Fryze (1843–1907). Choć jak można było dowiedzieć się z pierwszego numeru tygodnik miał praktyczny charakter, to i tak obecnie stanowić może cenne źródło do badań nad szkolnictwem, wychowaniem i opieką nad dziećmi, młodzieżą i osobami dorosłymi. Na jego łamach znaleźć możemy informacje dotyczące powstawania oraz funkcjonowania nowych placówek szkolnych: pensji żeńskich, szkół gospodarstwa domowego, Szkoły Artystycznej dla Kobiet, Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, a nawet Szkoły Nauk Politycznych we Lwowie. Pisano o organizowanych kursach nauki czytania, pisanie i arytmetyki dla rzemieślników czy robotników, które odbywały się najczęściej wieczorem po zakończonej przez nich pracy. Sporo uwagi redakcja «Gazety Domowej» poświęciła też kwestiom opiekuńczo-wychowawczym. Donosiła czytelnikom o organizowanych dla dzieci z ubogich warszawskich robotniczych rodzin kolonii letnich oraz leczniczych, gdzie mogły odpocząć na łonie natury i wzmocnić organizm. Dzieci chore na krzywicę wysyłano natomiast na koszt towarzystw dobroczynności publicznej do uzdrowiska w Ciechocinku. Własne domy wypoczynkowe miały również w Zakopanem, Warszawie i Zielonce nauczycielki z Królestwa Polskiego; ponadto założono dla nich sanatorium w Zakopanem. Pisano między innymi o działalności Warszawskiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Ochrony Kobiet, którego ustawa została zatwierdzona 10 grudnia 1903 roku. Towarzystwo udzielało niezbędnej pomocy młodym samotnie podróżującym kobietom i nastoletnim dziewczętom z prowincji, które przyjeżdżały do Warszawy w poszukiwaniu pracy, aby nie stały się ofiarami tak zwanych handlarzy żywym towarem. Starano się też zagwarantować im nocleg, pracę, a nawet przyuczyć do zawodu. «Gazeta Domowa» informowała też o wielu innych organizacjach opiekuńczo-wychowawczych, w tym dla służących czy nastoletnich chłopców z ubogich rodzin.

Słowa kluczowe: szkoły; instytucje opiekuńczo-wychowawcze; prasa polska; XIX–XX wiek.

ШКІЛЬНИЦТВО, ВИХОВАННЯ ТА ОПІКА НА СТОРІНКАХ «GAZETA DOMOWA» (1904–1906)

2 березня 1863 р. цар Олександр II опублікував епітомію про благодійництво селян, метою якого було, серед іншого, відвести селян Польського Королівства від участі у січневому повстанні, що спалахнуло на землях Російської імперії в 1863 р. Крах цього національно-визвольного сплеску проти царизму в Польщі спричинив численні репресії, переслідування та обмеження в суспільному, економічному та культурному житті й освіті. Прикладом цього є вилучення польської мови із загального вживання серед інших у кабінетах і школах та заміна її російською. У Польському Королівстві були накладені суворі системні накази на концепцію щодо публікації у пресі та наповнення складу редакторів нових періодичних видань. Також було важко запустити новий журнал, оскільки це залежало від згоди Комітету з преси у Петербурзі. Проте раніше потрібно було звертатися за підтримкою до варшавського генерал-губернатора. Розвиток преси у Польському Королівстві також обмежувався введеною 17 вересня 1869 р. превентивною цензурою, яка перешкоджала вільному потоку інформації від видавця до читача.

У такі складні часи на ринку видавництва та видавництва Варшави, яка була столицею Польського Королівства, з'явився новий щотижневий журнал «Gazeta Domowa». Журнал виходив регулярно з січня до грудня 1904 року, його редактором був відомий варшавський журналіст Фелікс Фрайз (1843–1907). Хоча журнал мав і практичний характер, проте сьогодні він ще може бути цінним джерелом для дослідження освіти, виховання. На його сторінках ми можемо отримати інформацію про створення та функціонування нових шкільних закладів: жіночих шкіл, побутових шкіл, художньої школи для жінок, школи образотворчих мистецтв у Варшаві та навіть школи політичних наук у Львові. Було написано про організовані навчальні курси з читання, письма та арифметики для майстрів або робітників, які проводилися найчастіше ввечері після закінчення роботи. Деяка увага також приділялася питанням освіти й опіки, інформувала читачів про організовані для дітей з бідних варшавських сімей літніх і медичних колоній, де вони могли відпочити на лоні природи та оздоровитися. Хворих на рахіт дітей за кошти громадських благодійних організацій відправляли до санаторію в Цехоцінеку. Вчителі з Польського Королівства володіли також будинками відпочинку в Закопане, Варшаві та Зелоньці; крім того, для них було створено оздоровчий відпочинок у Закопане. Крім усього іншого, було написано про діяльність Варшавського християнського товариства захисту жінок, акт якого був затверджений 10 грудня 1903 р. Товариство надавало необхідну допомогу молодим одиноким жінкам і дівчаткам-підліткам з провінцій, які приїхали до Варшави шукати роботу, щоб вони не стали жертвами так званих «торговців життям», намагалося прихистити їх, гарантували роботу та навіть навчало деяких професій. «Gazeta Domowa» також повідомляла про багато інших організацій догляду та виховання, у тому числі для прислужників або підлітків з бідних сімей.

Ключові слова: школи; опіка та навчальні заклади; польська преса; XIX–XX століття.

EDUCATION, UPBRINGING AND CARE ON THE BANDS «HOME NEWSPAPER» (1904–1906)

On March 2, 1863, Tsar Alexander II issued an epitome on the enfranchisement peasants whose purpose was, inter alia, to pull the peasants away from the Polish Kingdom from the participation in the January Uprising, which broke out in the lands of the Russian partition in 1863. The collapse of this national-liberation spurt against the tsarist partitioner in Poland caused numerous repressions, persecution and restrictions in the social, economic and cultural life or educational. An example of this was the withdrawal of the Polish language from the general usage among others in the offices and schools and the substitution him in Russian. In the Polish Kingdom, strict concession's system orders were imposed for publishing the press and filling the editors of the new the uprising periodicals. For example, a so-called position of a responsible editor was created who was responsible for his press crimes title. It was also difficult to launch a new magazine, because it depended on the consent of the Press Committee in St. Petersburg. Earlier, however it was necessary to apply for the support of the Governor-General of Warsaw. The development of the press in the Polish Kingdom was also limited by the introduced on 17 September 1869, preventive censorship, which prevented the free information flow from the publisher to the reader.

In such difficult times there has been an appearance on the publishing and publishing house's market of Warsaw, which was the capital of the Polish Kingdom, the new weekly magazine «Home Newspaper». The periodical was published regularly from January to December 1904, and its editor was known Warsaw's journalist Feliks Fryze (1843–1907). Although as you could find out from the first issue of the weekly magazine, it had a practical character, it is still the case today that it may be a valuable source for research into education, upbringing and looking after children, young people and adults. On its pages we can information about the creation and functioning of the new school facilities: female schools, household schools, the Artistic School for Women, School of the Fine Arts in Warsaw and even School of the Political Sciences in Lviv. It was written about the organized reading, writing and arithmetic teaching courses for the craftsmen or workers which were held the most often in the evening after their work ended. Some attention of «Home Newspaper» also devoted to the issues of caring and educational. She informed readers about organized for children from the poor Warsaw workers' families of the summer and medical colonies, where they could rest in the bosom of the nature and strengthen the body. Children were sick for the rickets were sent at the expense of the public charity organizations to the health resort in Ciechocinek. Teachers from the Polish Kingdom owned also the holiday homes in Zakopane, Warsaw and Zielonka; in addition, a health resort in Zakopane was established for them. Among other things, it was written about the activity of the Warsaw Christian Society for the Protection of Women, which act was approved on December 10, 1903. The society provided the necessary assistance to young single travelling women and teenage girls from the provinces who came to Warsaw in looking for a job so that they would have not become victims of the so-called «life traders». It also tried to guarantee them them the accommodation, work and even to teach them a profession. «Home Newspaper» also reported about many other organizations of the care and education, including for the servants or teenage boys from the poor families.

Key words: schools; care and educational institutions; Polish press; XIX–XX century.

Funding. The article has been partially funded as a part of the implementation of the research work from April 4, 2019 to December 31, 2019: *Social and cultural press to 1939*, No. 665078. The competition for the mini GRANTS for financing the activities related to maintaining the continuity of the conducted scientific research or artistic activity from the resources of the Jan Kochanowski University in Kielce in 2019.

Introduction

Po upadku powstania styczniowego władze carskie znacznie ograniczyły na terenie Królestwa Polskiego swobody wolnościowe. Nasiliła się russyfikacja, a wrazem jej stała się działalność generała-gubernatora warszawskiego Josifa Hurki i kuratora warszawskiego okręgu szkolnego Aleksandra Apuchtina. Przyczynili się oni do wycofania języka polskiego z urzędów, sądów, szkół i innych instytucji użyteczności publicznej oraz z życia społecznego i zastąpienie go językiem rosyjskim. Spowodowało to poważne konsekwencje w życiu kulturalno-oświatowym. W Królestwie Polskim narzucono przy tym surowy system koncesji dotyczący wydawania prasy i mianowania redaktorów nowo powstałych gazet i czasopism. Uruchomienie wydawnictwa periodycznego uzależnione zostało od zgody Komitetu do Spraw Prasy w Petersburgu. Wcześniej jednak należało uzyskać poparcie generała-gubernatora warszawskiego (Krasieńska, 2010, s. 77).

Cenzura prewencyjna wprowadzona 17 września 1869 roku nie zezwalała na przykład, aby na łamach polskiej prasy ukazywały się artykuły, traktujące o powstaniach narodowych oraz poczynaniach emigracji polskiej i jej negatywnym nastawieniu do carskiej polityki (Krasieńska, 2015, s. 148). Czynnikiem hamującym działalność publicystyczną stał się również konserwatyzm czytelników. Każda nowa inicjatywa spotykała się dość często z obojętnością, a niejednokrotnie nawet z wrogością czy potępieniem. Ludzie prasy poważnie traktujący swoje obowiązki musieli wówczas odznaczać się pracowitością, uczciwością, sumiennością, wiarą w słuszność własnych przekonań i dążeń oraz dużą odpornością psychiczną (Borowska, 1984, s. 255). Prasa Królestwa Polskiego była w latach 1869–1905 dość silnie scentralizowana, ponieważ większość gazet i czasopism wydawanych było w Warszawie. Z danych pochodzących z 1891 roku wynika, że w tym mieście wychodziło aż 90 tytułów (Krasieńska, 2015, s. 149).

Sytuacja prasy polskiej w zaborze rosyjskim poprawiła się dopiero pod wpływem wypadków rewolucyjnych z lat 1905–1907. Dnia 30 października 1905 roku car zmuszony został do uchwalenia manifestu o wolności słowa, stowarzyszeń i netykalności osobistej. Na mocy tej deklaracji zniesiono 7 listopada tegoż roku cenzurę prewencyjną, co dało możliwość odważniejszego wypowiedzania się dziennikarzy i literatów o istotnych sprawach życia społeczno-politycznego, gospodarczego i kulturalno-oświatowego. Mniej rygorystyczne prawo prasowe umożliwiło zakłada-

nie nowych periodyków. W miarę liberalne prawo prasowe nie obowiązywało długo, gdyż już 10 listopada 1905 roku ogłoszono stan wojenny, który z niewielkimi przerwami trwał do 1908 roku. Wówczas to zlikwidowano lub skonfiskowano wiele nieprawomyślnych lub ukazujących się nielegalnie wydawnictw periodycznych (Krasieńska, 2015, s. 149; Krasieńska, 2010, s. 78).

Celem artykułu jest zaprezentowanie jednego z czasopism o charakterze społeczno-kulturalnym, które powstało w Warszawie, w trudnych dla narodu polskiego czasach, kiedy kraj znajdował się pod zaborami, a Warszawa była stolicą Królestwa Kongresowego pozostającego w granicach Imperium Rosyjskiego. «Gazeta Domo- wa», bo o ten periodyk chodzi, ukazywała się w latach 1904–1906 pod redakcją Feliksa Fryzego. Na łamach tego pisma poruszano wiele istotnych dla społeczeństwa zagadnień, w tym również pisano na temat szkolnictwa, wychowania i opieki nad dziećmi, młodzieżą i osobami dorosłymi. Większość artykułów dotyczyło szkół, instytucji wychowawczo-opiekuńczych oraz innych oświatowych przedsięwzięć w Warszawie. Informowano także czytelników, choć znacznie rzadziej, o stanie szkolnictwa i oświaty na prowincji Królestwa Polskiego, także w Galicji pozostającej pod zaborem austriackim, a nawet za granicą.

Metody badawcze – przy pisaniu artykułu wykorzystano metodę badawczą charakterystyczną dla nauk prasoznawczych (jakościowa analiza zawartości prasy) oraz metody stosowane w naukach historycznych i pedagogicznych (metodę bezpośredniego ustalania faktów – wnioskowania indukcyjnego i interpretacji źródeł – analiza dokumentów, głównie treści artykułów oraz wzmianek z charakteryzowanego pisma).

Redaktor, współpracownicy i cechy formalno-wydawnicze periodyku / Editor, collaborators and formal and publishing features of the periodical

«Gazeta Domowa» stanowiła przedsięwzięcie prasowo-wydawnicze Feliksa Fryzego (1843–1907) pochodzącego ze spolonizowanej rodziny niemieckiej. Po ukończeniu gimnazjum realnego w Warszawie uczył przez rok matematyki w szkole prywatnej. W 1862 roku zapisał się do Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego w Puławach na Wydział Inżynierii Cywilnej, a po zamknięciu przez władze carskie tej uczelni (1863) został urzędnikiem w Dyrekcji Rządowej Ubezpieczeń. Od 1865 roku studiował fizykę i astronomię na Wydziale Matematyczno-Fizycznym w Szkole Głównej Warszawskiej i jednocześnie był asystentem w obserwatorium astronomicznym u Jana Kowalczyka, astronoma i profesora tej uczelni. W 1868 roku zaczął dorywczo pisywać do «Gazety Warszawskiej» popularyzując na jej łamach zdobycze nauki. W 1869 roku Fryze został stałym współpracownikiem «Kuriera Warszawskiego», do którego redakcji wprowadził go Wacław Szymanowski, dziennikarz i literat, związany początkowo z «Dziennikiem Warszawskim» (Giełżyński, 1962, s. 257–258; Natora-Macierewicz, 1991, s. 97). W piśmie tym Fryze był głównym reporterem, a następnie tak zwaną «prawą ręką» redaktora naczelnego. W 1875 roku nabył humorystyczne pismo «Mucha» i z powodzeniem wydawał je do roku 1888. W tym samym czasie wydawał też «Kalendarz Humorystyczny Ilustrowa-

ny «Muchy» dla Porządnych Ludzi». W 1876 roku współpracował ponadto z «Kurierem Codziennym» (Giełżyński, 1962; Natora-Macierewicz, 1991; Lechicki, 1979).

Największym osiągnięciem dziennikarskim Feliksa Fryzego było założenie w marcu 1877 roku «Kuriera Porannego». Do spółki w tym prasowo-wydawniczym przedsięwzięciu zaprosił Feliksa Burzyńskiego, pracownika administracji «Kuriera Warszawskiego», który dysponował niewielką drukarnią oraz wniósł do tego przedsięwzięcia 2000 rubli. Nowy dziennik, który do 1881 roku wychodził pt. «Kurier Poranny i Antrakt» nie zamierzał rywalizować o czytelników ani z «Kurierem Codziennym», ani z «Kurierem Warszawskim». Fryze poszedł bowiem w innym kierunku: nie naśladował treści i formy wyżej wymienionych periodyków, a jego gazeta miała ukazywać się rano, nie zaś po południu, jak cała warszawska prasa codzienna. «Kurier Poranny» poszukiwał czytelników wśród uboższych warstw ludności, chciał zaspokajać ich mało wygórowane oczekiwania i ambicje, zainteresowania oraz potrzeby. Fryze liczył na nowego odbiorcę – niewybrednego, żadnego sensacji i plotek. «Kurier Poranny» drukował nekrologi i pod koniec numeru kronikę kościelną. Do stałych rubryk należały: *Co słycać nowego?*, *Najświeższe wiadomości telegraficzne*, *Telegramy własne czy Gielda*.

Twórcy i współpracownicy «Kuriera Porannego» nie «przebierali w słowach, ton ich tekstów był krzykliwy, a czasami wręcz ordynarny», bo i taki był sam Feliks Fryze, którego cechowała porywczność i szorstkość. Jeszcze w czasach swej współpracy z «Kurierem Warszawskim» odbył trzy loty balonem, a potem «raczył czytelników [...] wrażeniami z tej podniebnej eskapady». Jako wysłannik tego pisma na wystawę krajową w Filadelfii (1876) zwiedził między innymi Nowy Jork, gdzie zafascynował się amerykańską prasą sensacyjno-informacyjną, którą po powrocie do Warszawy świadomie naśladował. Pobyt w USA pozwolił Fryzemu zapoznać się również z technikami i sposobami redagowania prasy codziennej, co z powodzeniem przeniósł na grunt stworzonego przez siebie periodyku, który określić można mianem komercyjnego przedsiębiorstwa. «Kurier Poranny» docierał do czytelników, głównie dzięki sprzedaży ulicznej, roznoszony przez gazeciarzy. Mniej intensywnie od innych periodyków zabiegał o prenumeratorów. Siedziba redakcji ulegała częstym przeprowadzkom. Początkowo mieściła się w Warszawie przy ulicy Miodowej 1, następnie na rogu Trębackiej i Krakowskiego Przedmieścia i wreszcie w obszernym lokalu przy ulicy Wierzbowej 3. W składzie redakcyjnym «Kuriera Porannego» znaleźli się między innymi: Jan Czempiński i Ludwik Fryze – bratanek Feliksa (sekretarze redakcji), krytyk muzyczny, a zarazem słynny kompozytor Henryk Opieński, krytyk teatralny Józef Łoziński czy Wincenty Trzebiński odpowiadający za dział depešzowy i gospodarczy. W tygodniku pracowały jako redaktorki dwie kobiety, a mianowicie Felicja Kaftal oraz Maria Chełmońska. W piśmie wypowiadały się na temat mody i feminizmu oraz pisywały sprawozdania z życia towarzyskiego Warszawy. «Kurier Poranny» korzystał z usług wielu współpracowników, ściślej lub luźniej z nim związanych. W chwilach, gdy dziennik Fryzego zmagiał się z trudnościami materialnymi z pomocą spieszyli hrabia Ludwik Krasieński, bankier i przedsiębiorca – Jan Gotlib Bloch, bankier i finansista – Leopold Kronen-

berg oraz wiele firm handlowych i przemysłowych, dostarczając płatne ogłoszenia, które zajmowały prawie połowę objętości numeru. Dzięki temu «Kurier Poranny» ukazywał się bez przerw. W 1896 roku wychodził w 6 500 egzemplarzy, a w 1903 nakład wynosił już 25 000 egzemplarzy. Za pojedynczy numer należało początkowo zapłacić 10 kopiejek, a od 1898 roku cenę obniżono do 2 kopiejek. Objętość numeru w dni powszednie wynosiła 4, a w niedziele 6 stron formatu 37 x 55 cm. «Kurier Poranny» ukazywał się do 1906 roku, wznowiony w okresie międzywojennym jako dziennik propiłsudczykowski (Giełżyński, 1962, s. 338–339; Lechicki, 1979, s. 90; Natora-Macierewicz, 1991, s. 100–101; Kmiecik, 1989, s. 14, 38–39; Paczkowski, 1983, s. 22; Grzelewska et al., 2001, s. 41, 64, 105; Piechota, 2002, s. 22; Beylin, 1972, s. 78).

Wraz ze wzrostem znaczenia «Kuriera Porannego» wzrosły też jego kłopoty. Stało się to, gdy Feliks Fryze za głoszenie na łamach periodyku zbyt wolnościowych, a nawet radykalnych poglądów naraził się komisarzowi policji. Kilkakrotnie na pismo nakładane były kary administracyjne i sądowe, w wyniku których doszło najpierw do konfiskaty, a następnie zawieszenia tytułu, o czym zawiadomił Fryzego 1 stycznia 1906 roku wieloletni prezes Warszawskiego Komitetu Cenzury Christof Emmauskij. Wystarczy wspomnieć, że w 1906 roku twórca «Kuriera Porannego» musiał aż 8 razy zmieniać tytuł swego periodyku. Najpierw na «Gazetę Domową», a następnie na «Sport», «Nasze Życie», «Dzień Dobry», «Z Dnia na Dzień», «Poranek», «Złoty Róg» i «Przegląd Poranny» (Giełżyński, 1962, s. 444–445). Decyzja o wstrzymaniu druku «Kuriera Porannego» nie zmartwiła Fryzego, gdyż miał pomysł, a nawet postarał się już o koncesję na «Gazetę Domową», która od stycznia 1905 roku nie ukazywała się z powodu braku prenumeratorów (Giełżyński, 1962, s. 445).

«Gazeta Domowa» z podtytułem: «Ilustrowany tygodnik dla rodzin polskich» była kolejnym przedsięwzięciem prasowo-wydawniczym Fryzego. Wychodziła w 1904 roku, kiedy «Kurier Poranny» cieszył się ogromną popularnością i ukazywał się – jak już wspomniano – w nakładzie około 25 000 egzemplarzy. Nowy tytuł był tygodnikiem redagowanym i wydawanym przez Feliksa Fryzego. Funkcję kierowniczką literackiej i artystycznej pełniła Maria Chełmońska. Pierwszy numer ukazał się 2 stycznia 1904 roku, a ostatni (53) w dniu 31 grudnia tegoż roku. Objętość numeru wynosiła najczęściej 16 stron w układzie 2 lub 3-łamowym. Pismo było bogato ilustrowane, bo obok całostronicowej winiety zawierało fotografie, ryciny i rysunki wkomponowane w tekst. Siedziba redakcji mieściła się w Warszawie przy ulicy Wierzbowej 3. Interesanci przyjmowani byli codziennie w godzinach 16.00–18.00. «Gazetę Domową» drukował w Warszawie Władysław Łazarski. Pismo miało układ działowy i najczęściej pojawiającymi się były: *Kronika bieżąca*, *Z bliska i z daleka*, *Dział praktyczny* podzielony na poddziały (*Nasz lekarz domowy*, *Z pola i z ogrodu*, *Kuchnia i spiżarnia*, *Przepisy gospodarskie*). Był też osobny *Dział mód*, a w rubryce *Ostanie wydawnictwa* redakcja polecała poradniki, książki popularnonaukowe oraz beletrystykę. «Gazetę Domową» można było zaprenumerować za 3 ruble lub z przesyłką 3 ruble 50 kopiejek, również półrocznie (1 rubel 50 kopiejek) i kwartalnie za 75 kopiejek we wszystkich księgarniach oraz kantorach pism w Kró-

lestwie Polskim i Cesarstwie Rosyjskim. Docierała ponadto do abonentów z Galicji (9 koron rocznie) i Wielkiego Księstwa Poznańskiego (8 marek rocznie). Ceny reklam i ogłoszeń wahały się od 15 do 40 kopiejek.

Po ukazaniu się 31 grudnia 1904 roku 53 numeru tygodnika nastąpiła w wyniku braku prenumeratorów przerwa w wydawaniu. Kolejny numer opuścił prasy drukarskie dopiero 27 grudnia 1905 roku licząc zaledwie 4 strony, z których ostatnia przeznaczona była na reklamy i ogłoszenia. Ukazały się jeszcze dwa numery tego periodyku, 2 i 3 stycznia 1906 roku, liczące również po 4 strony w 6-kolumnowym układzie, drukowane u Feliksa Burzyńskiego przy ulicy Senatorskiej w Warszawie. Z numeru z 2 stycznia 1906 roku można było się dowiedzieć o zawieszeniu poprzedniego dnia przez Warszawski Komitet Cenzury «Kuriera Porannego» oraz o wznowieniu «Gazety Domowej».

Niestety, wszystko skończyło się tylko na deklaracjach ze strony redakcji, gdyż «Gazeta Domowa» przestała się ukazywać już 4 stycznia 1906 roku. Stało się tak dlatego, że jej twórca Feliks Fryze próbował pod szyldem tego periodyku nadal wydawać zawieszony przez cenzurę «Kurier Poranny». Nawet strona techniczna (format, objętość, układ) ukazującej się w grudniu 1905 i w styczniu 1906 roku «Gazety Domowej» przypominała «Kurier Poranny». Była to zbyt widoczna mistyfikacja, na której poznały się władze cenzorskie i dopuściły do wydania tylko trzech numerów. W dniu 4 stycznia 1906 roku wyszło nowe zastępcze pismo «Sport» firmowane przez Wacława Orłowskiego jako redaktora oraz wydawcę i drukowane podobnie jak «Kurier Poranny» u Burzyńskiego. I ten zabieg okazał się nieskuteczny, bo po ukazaniu się zaledwie trzech numerów «Sport» zawieszono. Następnie przyszedł czas na: «Nasze Życie», «Dzień Dobry», «Z Dnia na Dzień», «Poranek», «Złoty Róg» i «Przegląd Poranny» (Giełżyński, 1962, s. 445–448). Wszystkie te zabiegi okazały się również nieskuteczne, gdyż wymienione tytuły stanowiły przeciwieństwo kontynuację «Kuriera Porannego», na którego oficjalne wznowienie należało poczekać do 1918 roku. Nie ulega wątpliwości, że przystępując do analizy zawartości treściowej «Gazety Domowej» pod kątem szkolnictwa, wychowania i opieki kwerendą należy objąć tylko jeden systematycznie wydawany rocznik tego periodyku (Wilanowski, 1904).

Szkoły i kursy w świetle «Gazety Domowej» / Schools and courses in the light of «Gazeta Domowa»

Na łamach omawianego pisma przeważały informacje dotyczące szkolnictwa praktycznego, bo taki właśnie praktyczny charakter miał tygodnik Fryzego, w którym dominowały porady gospodarskie, wychowawcze, zdrowotne, domowe czy dotyczące damskiej mody.

Okolo 1874 roku – jak napisano w «Gazecie Domowej» – powstała w Anglii pierwsza na świecie szkoła gospodarstwa domowego finansowana z funduszy rządowych. Na początku XX wieku pracowało w niej 120 nauczycielek. Zatrudnione były nie tylko w tej placówce, ale również w mniejszych tego typu szkołach w Londynie oraz na prowincji. W skali roku na gospodynie domowe kształciło się wówczas w Anglii około 25 000 uczennic. W Niemczech szkoły gospodarstwa domo-

wego i sztuki kulinarnej istniały nie tylko w dużych ośrodkach miejskich czy na prowincji, ale funkcjonowały tam nawet ruchome szkoły na wsiach, do których przyjeżdżały z własnymi pomocami naukowymi wykwalifikowane nauczycielki. We Francji wzorowano się na szkołach angielskich i pierwsza placówka kształcąca gospodynie domowe powstała tam w 1894 roku. W początkach XX wieku tajniki gospodarstwa domowego można było poznawać na przykład w 40 szkołach w Paryżu, gdzie obok praktyki kładziono też nacisk na teorię. Należy dodać, że nawet w paryskich szkołach kształcących krawcowe czy modniarki nauka gospodarstwa domowego była przedmiotem obowiązkowym. W szkołach tego typu obok rachunkowości domowej uczono gotowania wykwinnych potraw, pieczenia ciast, mycia i czyszczenia naczyń kuchennych, robienia zakupów, prania czy prasowania. Wpajano uczniom zasady oszczędności oraz pracowitości (Wilanowski, 1904, s. 66–67). Natomiast w Petersburgu we wrześniu 1904 roku uruchomiono kursy gospodarstwa wiejskiego dla kobiet. Nauka trwała dwa lata, a liczba chętnych była o wiele większa niż miejsc («Kursy gospodarstwa wiejskiego», 1904, s. 573).

«Gazeta Domowa» informowała także o potrzebie założenia szkoły kucharskiej w Warszawie. Zapotrzebowanie na taką placówkę było duże, zwłaszcza wśród dziewcząt wiejskich – córek zamożniejszych gospodarzy, które w przyszłości planowały otrzymać posady służących w bogatych domach ziemiańskich. Dziewczęta chciały kształcić się bezpłatnie w tym zakresie pod kierunkiem wykwalifikowanych kucharek («Szkoła kucharska», 1904, s. 9).

W początkach grudnia 1904 roku powstała natomiast w Warszawie przy schronisku (domu) pod wezwaniem św. Zyty (ulica Nowogrodzka 21) szkoła dla sług. Przyjmowano tam dziewczęta i kobiety w wieku 15–30 lat. Nauka dla sierot i ubogich uczennic była bezpłatna, pozostałe płaciły około 12 kopiejek miesięcznie (z utrzymaniem). Kurs trwał rok, a po jego ukończeniu absolwentki otrzymywały świadectwa kwalifikacyjne. Obok uczennic w liczbie 20, które mieszkaly przy szkole w «Domu św. Zyty», planowano przyjmować dziewczęta z miasta. Kierowniczką szkoły dla sług była Józefa Chacharowska («Dom św. Zyty», 1904, s. 698). W Warszawie czy Łodzi funkcjonowały też szkoły niedzielne dla robotnic pragnących zdobyć wykształcenie elementarne w zakresie czytania, pisania i podstawowych działań arytmetycznych. Koszty nauki w warszawskiej szkole dla robotnic, którą założyła Kamila Rybkowa, wynosiły 50 kopiejek miesięcznie. Placówki tego typu cieszyły się dużą popularnością w Rosji («Szkoła dla pracownic», 1904, s. 507; «Szkoła dla robotnic», 1904, s. 573).

Redakcja «Gazety Domowej» apelowała też o konieczności założenia Wyższej Szkoły Rzemiosł przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie. Było to o tyle łatwe, gdyż władze wydały już pozwolenie na jej uruchomienie i udało się zebrać fundusze w wysokości 40 000 rubli. Wyższa Szkoła Rzemiosł miała być pierwszą tego typu placówką w Królestwie Polskim. Po jej ukończeniu przyszli rzemieślnicy mogli zostać od razu majstrami, a nie jedynie czeladnikami. Podkreślano znaczenie takiej placówki dla rozwoju ekonomicznego i gospodarczego kraju («Wyższa Szkoła Rzemiosł», 1904, s. 387).

Czytelnicy «Gazety Domowej» zostali poinformowani o reaktywacji 17 marca 1904 roku Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie. Założono ją w 1844 roku, ale w 1851 po reformie cara Mikołaja I program nauczania został znacznie ograniczony i obejmował jedynie przedmioty czysto praktyczne (fachowe). W 1864 roku w wyniku represji po powstaniu styczniowym zlikwidowaną ją za liczny udział uczniów w manifestacjach patriotycznych w Warszawie w latach 1860–1861. Szkoła Sztuk Pięknych w Warszawie została ponownie uruchomiona dzięki staraniom hrabiego Adama Krasińskiego, ordynata hrabiego Maurycego Zamoyskiego, artysty-malarza Kazimierza Stabrowskiego oraz lekarza i działacza społecznego Teodora Dunina. Reaktywowana placówka początkowo nie posiadała własnego budynku i mieściła się przy ulicy Wierzbowej 8 w Warszawie, a zarządzał nią Stabrowski. Uczniowie przyjmowani byli do klas ogólnych, a następnie kierowano ich do tak zwanych pracowni kierunkowych. Poznawali tam między innymi tajniki sztuki stosowanej, która miała duże znaczenie w przemyśle, gdzie małą uwagę przykładano do estetyki produktów. W chwili przyjęcia uczniowie wnosili opłatę wpisową w wysokości 100–150 rubli. Była to duża kwota, która uniemożliwiała podjęcie nauki zdolnym, a ubogim uczniom wywodzącym się ze środowiska rzemieślniczego. W połowie 1904 roku w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie kształciło się 157 uczniów, zarówno mężczyzn jak i kobiet («Bilans szkoły», 1904, s. 495; «Szkoła sztuk pięknych», 1904, s. 9).

Właścicielka Szkoły Artystycznej dla Kobiet w Warszawie A. Conti w prowadzonej przez siebie placówce od stycznia 1904 roku organizowała natomiast wieczorowe kursy rysunku dla nauczycielek. Jak bowiem podkreślano w «Gazecie Domowej», nauczyciele powinni znać podstawy rysunku, gdyż podczas zajęć często szkicują na tablicy różne przedmioty w celu uatrakcyjnienia lekcji. W szkołach Królestwa Polskiego nie przykładano jednak większej uwagi do nauki rysunku jako czynnika kształcącego oraz wychowawczego i niewielu nauczycieli znało jego zasady. Tymczasem na przykład w szkołach elementarnych w Szwajcarii podczas zajęć z przyrody dzieci pod kierunkiem nauczycieli rysowały w zeszytach omawiane rośliny («Wieczorne kursa rysunków», 1904, s. 53). W 1902 roku we Lwowie powstała dzięki ofiarności przyszłych wykładowców Szkoła Nauk Politycznych. O jej funkcjonowaniu poinformowano czytelników omawianego tygodnika w numerze 9. Celem placówki było rozpowszechnianie nauk politycznych w społeczeństwie i uczynienie ich bardziej dostępnymi dla wszystkich. Mogli do niej uczęszczać zarówno mężczyźni jak i kobiety. Choć nauczyciele pracowali bez wynagrodzenia, to i tak trudno było utrzymać Szkołę, która została zamknięta w 1906 roku.

Poinformowano ponadto o założonej w 1904 roku pensji dla dziewcząt. Mieściła się w Warszawie przy ulicy Chłodnej 15, a jej właścicielką była Regina Szumowska, ceniona nauczycielka i autorka podręczników do nauki języka polskiego. Przełożona pensji zwracała uwagę nie tylko na kształcenie, ale również postawę moralną uczennic («Nowy zakład naukowy», 1904, s. 360).

Instytucje opiekuńczo-wychowawcze z perspektywy «Gazety Domowej» / Care and educational institutions from the perspective of «Gazeta Domowa»

Instytucje opiekuńczo-wychowawcze charakteryzowane na łamach «Gazety Domowej» swoją ofertę kierowały głównie do ludzi biednych, niepełnosprawnych, wywodzących się z grup najmniej uprzywilejowanych oraz kobiet i dziewcząt, które ochronić mogły na przykład przed prostytutką. Już w pierwszym numerze periodyku mamy informacje o działalności przytułku dla kalekich dziewcząt pochodzących z tak zwanych nizin społecznych. Mieścił się przy ulicy Dzikiej w Warszawie. Mogło tam jednorazowo przebywać 60 pensjonariuszek, które bez otrzymanej pomocy stałyby się żebraczkami. Na swoje utrzymanie dziewczęta musiały zapracować szyciem, haftowaniem czy robótkami ręcznymi. Uczono je również oszczędności poprzez umiejętne lokowanie zarobionych pieniędzy w zakładowej kasie pożyczkowej. Dzięki temu miały możliwość opuścić przytułek i rozpocząć samodzielne życie (M. Ł., 1904, s. 9).

W początkach XX wieku powstał też w Warszawie Dom Pracy dla Dziewcząt. Mieścił się przy ulicy Hożej 7, a opiekę nad nim pełniło Towarzystwo Przytułków Noclegowych. Celem instytucji było wyrwanie dziewcząt z domowego otoczenia, aby je uchronić od nędzy oraz moralnego upadku poprzez wdrażanie do pracy i uczciwości. Jak donosił korespondent «Gazety Domowej», Dom Pracy dla Dziewcząt był przepelniony, gdyż starano się nie odmawiać nikomu pomocy, kiedy ta mogła «pociągnąć za sobą zgubę moralną jednostki». Dziewczęta uczyły się między innymi cerowania oraz szycia. Apelowano o zakładanie tego rodzaju instytucji, bo domy zarobkowe miały możliwość «ochronić od zdziczenia moralnego niższe sfery ludności miejskiej» («Dom pracy», 1904, s. 100).

Wśród towarzystw o cechach dobroczynnych redakcja periodyku wskazywała na Warszawskie Chrześcijańskie Towarzystwo Ochrony Kobiet, którego inicjatorem był znany filantrop hrabia Gustaw Przeździecki. Ustawa Towarzystwa została zatwierdzona 10 grudnia 1903 roku. Sprawowało ono nadzór nad nieletnimi, pozbawionymi opieki rodzicielskiej dziewczętami, które umieszczano u rodzin zastępczych, bądź w domach zarobkowych, gdzie uczyły się konkretnego zawodu. Towarzystwo starało się również zagwarantować pracę bezrobotnym kobietom i dziewczętom, chroniąc je przed demoralizacją oraz prostytutką. Udzielało niezbędnej pomocy młodym samotnie podróżującym kobietom i dziewczętom z prowincji, które przyjeżdżały do Warszawy w poszukiwaniu pracy, aby nie stały się ofiarami tak zwanych handlarzy żywym towarem. Pierwszym prezesem Warszawskiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Ochrony Kobiet została hrabina Magdalena Krasieńska («Towarzystwo ochrony kobiet», 1904, s. 175–176). Wsparciem postanowiono otoczyć również dzieci i młodzież płci męskiej. Z myślą o nich miało zostać założone w Warszawie Towarzystwo Opieki nad Biednymi Chłopcami. «Gazeta Domowa» w numerze 21 informowała, że w tym celu w 1904 roku miejscowi filantropi złożyli podanie do władz. Zadaniem Towarzystwa miało być zachęcanie do uczciwej pracy i szerzenie moralności wśród pozbawionych opieki warszawskich dzieci i młodzieży płci męskiej, bo z nich rekrutowali się przeważnie przestępcy. Przy Towarzystwie

Opieki nad Biednymi Chłopcami planowano zorganizować szkołę, gdzie podopieczni mogli nauczyć się nie tylko czytania i pisania, ale również konkretnego zawodu rzemieślnika, rolnika lub ogrodnika. Losy tej placówki nie są jednak znane.

Wspominano też o schronisku dla rzemieślników, które działało w Warszawie przy ulicy Młynarskiej, pod kierunkiem przemysłowca Jana Szlenkiera. Celem instytucji było uprzyjemnienie czasu warszawskim rzemieślnikom po całodzienniej pracy. Do ich dyspozycji był czysty, słoneczny lokal, gdzie znajdowała się biblioteka gromadząca wartościowe książki i pisma. W lokalu przy Młynarskiej była również sala muzyczna wyposażona w fortepian, gdzie odbywały się wieczorki taneczne oraz kaplica, w której odprawiano nabożeństwa. Schronisko znajdowało się w ogrodzie. Korzystało z niego jednak tylko 45 pensjonariuszy. Redakcja «Gazety Domowej» apelowała więc do majstrów i właścicieli fabryk o datki pieniężne na potrzeby tej instytucji («Schronisko dla rzemieślników», 1904, s. 67). Opiekuńczo-leczniczy i wypoczynkowy charakter miały także kolonie letnie, których idea zrodziła się w 1876 roku z inicjatywy księdza Waltera Biona w Szwajcarii. Bion stworzył tam pierwsze ośrodki dla dzieci w miejscach o szczególnych walorach klimatycznych, gdzie mogły wypoczywać i leczyć się. W krótkim czasie kolonie letnie oraz lecznicze zaczęły być organizowane w Austrii i Niemczech. Na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego władze szkolne zainteresowały się tą formą wypoczynku dopiero na początku XX wieku. Organizowały je towarzystwa dobroczynności publicznej, towarzystwa higieniczne, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Komitet Opieki nad Chorymi Dziećmi czy najbardziej aktywne w tym zakresie – Towarzystwo Kolonii Letnich. Zostało założone w Warszawie w 1882 roku, a jego prezesem był lekarz, higienista i działacz społeczny Stanisław Markiewicz (Bednarz-Grzybek, 2018, s. 495–496).

«Gazeta Domowa» informowała o koloniach letnich dla dzieci z ubogich rodzin proletariackich organizowanych przez Warszawskie Towarzystwo Higieniczne na wsi, gdzie nie brakowało świeżego powietrza i dziewiczej przyrody. Dzieci wyjeżdżające na letnie kolonie miały szansę nabrać sił fizycznych i zdrowia, wypocząć umysłowo, poznać środowisko naturalne człowieka, florę i faunę, o których niejednokrotnie nie miały pojęcia. Część tych dzieci, pochodzących głównie z rodzin robotniczych, dzięki pobytowi na koloniach po raz pierwszy w życiu mogło wyjechać poza Warszawę. O ich poziomie umysłowym świadczył fakt, że na przykład każda mijana rzeka była dla nich Wisłą, a każdy cmentarz, z którym się zetknęły stanowił nekropolię na warszawskim Brudnie. Korespondent omawianego periodyku chciał przez to zwrócić uwagę czytelnikom na jakże niewielki zasób wiedzy tych dzieci o otaczającym świecie. Apelowano też do bogatych rodzin udających na letni wypoczynek, aby wzorem rodzin z krajów skandynawskich, zabierały ze sobą przynajmniej jedno ubogie proletariackie dziecko. Taki szlachetny czyn uważano w Skandynawii za «święty obowiązek». Jako jedyny pozytywny fakt twórcy «Gazety Domowej» uznali «rozszerzenie» kolonii letniej w Ciechocinku, gdzie wysyłane były przeważnie warszawskie dzieci chorujące na krzywicę («Kolonie letnie», 1904, s. 132).

W akcję wysyłania dzieci na letnie kolonie włączyła się również szwalnia w Ignacowie koło Mińska Mazowieckiego. Dzieci jej pracowników, a zwłaszcza nastoletnie dziewczęta już od 1895 roku wyjeżdżały na koszt zakładu na wypoczynek. Chore i osłabione miały możliwość wypoczywać nawet w okresie zimowym, a po powrocie do domów stawały się silniejsze fizycznie. Co ciekawe, szwalnia zakupiła w tym celu znajdujący się nieopodal Ignacowa, liczący 40 morgów folwark, a następnie wybudowała tam obszerny i ciepły dom z kaplicą, gdzie w niedziele i święta odprowadzane były nabożeństwa. Jednorazowo przyjmowano kilkanaście dziewcząt, które nie tylko nabierały sił, ale miały też możliwość nauczyć się robót ręcznych czy szycia, by w przyszłości móc podjąć zatrudnienie w szwalni, gdzie pracowały ich matki. W ten sposób zakład przygotowywał sobie przyszłe pracownice. Czyn ten uznano za obywatelski («Kolonie letnie pierwszej szwalni», 1904, s. 208).

Inicjatywa właścicieli szwalni w Ignacowie okazała się bardzo potrzebna. W numerze 21 «Gazety Domowej» przeczytać bowiem można było, że na brak funduszy narzekało Towarzystwo Kolonii Letnich, co zmuszało je wysłać o wiele mniej dzieci na wakacyjny wypoczynek. Tymczasem na przykład w Anglii czy Danii towarzystwa tego typu prosperowały bardzo dobrze. Planowano nawet zorganizować w Warszawie Dzień Kolonii Letnich i kwestować na ich potrzeby na ulicach stolicy Królestwa Polskiego. Twórcy analizowanego tygodnika zwrócili także uwagę na funkcjonowanie dwóch domów wypoczynkowych (wczasowych) dla nauczycielek w Zakopanem. Pierwszy mieścił się w «Willi Las», a drugi znany był pod nazwą «Domu pod Opatrznością», a ufundowała go Adela Malewiczówna. Z czasem «Willa Las» została zamieniona na sanatorium dla nauczycielek, a u Malewiczówny mogły wypoczywać również reprezentantki innych zawodów, wyłącznie kobiety. O przyjęcie do «Domu pod Opatrznością» można się było starać na podstawie aktualnego zaświadczenia lekarskiego («Letnie schronisko», 1904, s. 387). Nauczycielki miały także możliwość zorganizowanego wypoczynku w domach wczasowych w Warszawie i w Zielonce niedaleko Wołomina. Koszty utrzymania tych placówek wynosiły przeszło 15 000 rubli, o czym możemy przeczytać w numerze 28 «Gazety Domowej».

Na koszt Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności mogły także wypoczywać robotnice z miejscowych fabryk. W tym celu zakupiony został pod Warszawą obszerny plac z zabudowaniami. Planowano także założyć tam gospodarstwo rolne, z którego dochód miał zostać przeznaczony na zapewnienie pobytu uboższym letniczkom. Szerzej napisano na ten temat w numerze 33 tygodnika.

Conclusions

«Gazeta Domowa» nie doczekała się do tej pory opracowania monograficznego. Stało się tak być może dlatego, że była to efemeryda, która ukazywała się na warszawskim rynku prasowo-wydawniczym jedynie przez rok i została zawieszona z powodu braku prenumeratorów. W grudniu 1905 roku próbowano ją wznowić, ale nie przyniosło to spodziewanych rezultatów. Na informacje dotyczące tego pisma możemy natrafić przy okazji poszukiwania materiałów na temat prasy warszawskiej, a

zwłaszcza «Kuriera Porannego», który był sztandarowym periodykiem Feliksa Fryzego. Pewnych informacji o tym tygodniku dostarczają nam ponadto artykuły biograficzne poświęcone Fryzemu.

Prasa społeczno-kulturalna, a do tego typu wydawnictw periodycznych należy bez wątpienia stanowiąca przedmiot niniejszego artykułu «Gazeta Domowa», jest cennym źródłem informacji. Omawiany periodyk to przede wszystkim źródło wiedzy do różnych przejawów życia społecznego mieszkańców Królestwa Polskiego (głównie Warszawy). Na łamach «Gazety Domowej» możemy też odnaleźć ważne, zwłaszcza dla historyków oraz historyków oświaty, informacje dotyczące wychowania, opieki czy kształcenia dzieci, młodzieży i osób dorosłych.

Czytelnik tego pisma był na bieżąco informowany na temat funkcjonowania nowych placówek szkolnych, a zwłaszcza kształcenia praktycznego. Należały do nich: szkoły gospodarstwa domowego, placówki kształcących kucharki i służące, Szkoła Sztuk Pięknych, Szkoła Artystyczna dla Kobiet, a nawet Szkoła Nauk Politycznych. Pisano o podnoszących kwalifikacje kursach adresowanych do rzemieślników i robotników, gdzie mieli okazję nauczyć się również czytania, pisania oraz podstawowych działań arytmetycznych. Ważne miejsce w «Gazecie Domowej» stanowią też informacje o placówkach opiekuńczo-wychowawczych, na przykład koloniach letnich i leczniczych dla warszawskich dzieci pochodzących z rodzin robotniczych.

References

- Bednarz-Grzybek, R.** (2018). *Wychowanie zdrowotne w polskojęzycznych czasopismach uzdrowiskowych (1844–1914) [Health education in the Polish language spa magazines (1844–1914)]*. Lublin: Wyd. UMCS [in Polish].
- Beylin, K.** (1972). *W Warszawie w latach 1900–1914 [In Warsaw in the years 1900–1914]*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy [in Polish].
- Bilans szkoły sztuk pięknych [Balance of art school]. (1904). *Gazeta Domowa – Home Newspaper*, 34, p. 495 [in Polish].
- Borowska, B.** (1984). «Kierowniczką opinii i krzewicielką oświaty». Dziennikarze warszawscy drugiej połowy XIX wieku o zadaniach prasy (1866–1892) [«Opinion manager and propagator of education». Warsaw journalists of the second half of the nineteenth century on press assignments (1866–1892)]. In E. Jankowski & J. Kulczycka-Saloni (Eds.), *Problemy literatury polskiej okresu pozytywizmu. Seria 2 – Problems of Polish literature in the period of positivism. Series 2*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wyd. PAN [in Polish].
- Dom pracy dla dziewcząt [A work home for girls]. (1904). *Gazeta Domowa – Home Newspaper*, 7, p. 100 [in Polish].
- Dom św. Zyty. Szkoła dla sług [Saint Zyta's House. School for servants]. (1904). *Gazeta Domowa – Home Newspaper*, 50, p. 698 [in Polish].
- Giełżyński, W.** (1962). *Prasa warszawska 1661–1914 [Warsaw Press 1661–1914]*. Warszawa: PWN [in Polish].
- Grzelewska, D. et al.** (2001). *Prasa, radio i telewizja w Polsce. Zarys dziejów [Press, radio and television in Poland. Outline of history]*. Warszawa: Elipsa [in Polish].

- Karpenko, O.** (2017). Orhanizatsiino-pedahohichni zasady opiky nad ditmy v Halychyni (1900–1939 rr.) [Organizational and pedagogical principles of child custody in Galicia (1900–1939)]. *Nauka i osvita – Science and education*, 2, 37–42 [in Ukrainian].
- Kmiecik, Z.** (1989). *Prasa warszawska w latach 1886–1904 [Warsaw press in the years 1886–1904]*. Wrocław [i in.]: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wyd. PAN [in Polish].
- Kolonie letnie [Summer camps]. (1904). *Gazeta Domowa – Home Newspaper*, 9, p. 132 [in Polish].
- Kolonie letnie pierwszej szwalni w Ignacowie [Summer camps of the first sewing shop in Ignaców]. (1904). *Gazeta Domowa – Home Newspaper*, 14, p. 208 [in Polish].
- Krasieńska, I.** (2010). Czytelnictwo prasy krajowej wśród mieszkańców guberni radomskiej na przełomie XIX i XX wieku [Reading of the national press among the inhabitants of the Radom gubernia at the turn of the 19th and 20th centurie]. In E. Sawa-Czajka (Ed.), *Konteksty dziennikarstwa – The contexts of the journalism*. Kielce: Wyższa Szkoła Umiejętności im. S. Staszica [in Polish].
- Krasieńska, I.** (2015). *Życie kulturalne w miastach i miasteczkach guberni radomskiej w latach 1864–1914 [Cultural life in the towns and cities of Radom gubernia territory in the years 1864–1914]*. Radom: Radomskie Towarzystwo Naukowe [in Polish].
- Kursy gospodarstwa wiejskiego [Rural farm courses]. (1904). *Gazeta Domowa – Home Newspaper*, 40, p. 573 [in Polish].
- Lechicki, C.** (1979). Feliks Fryze (1843–1907) [Feliks Fryze (1843–1907)]. *Zeszyty Prasoznawcze – Media Research Issues*, 3, 89–112 [in Polish].
- Letnie schronisko dla nauczycielek [Summer vacation house for teachers]. (1904). *Gazeta Domowa – Home Newspaper*, 26, p. 387 [in Polish].
- M. Ł.** (1904). Przytułek dla kalek [Nursing home for cripples]. *Gazeta Domowa – Home Newspaper*, 1, p. 9 [in Polish].
- Natora-Macierewicz, H.** (1991). Amerykańskie wzory (Feliks Fryze) [American patterns (Feliks Fryze)]. *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej – A quarterly of the History of the Polish Press*, 3–4, 97–103 [in Polish].
- Nowy zakład naukowy [A new school for girls]. (1904). *Gazeta Domowa – Home Newspaper*, 24, p. 360 [in Polish].
- Paczkowski, A.** (1983). *Prasa codzienna Warszawy w latach 1918–1939 [The daily press of Warsaw in the years 1918–1939]*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy [in Polish].
- Piechota, M.** (2002). *Jaka Ameryka? Polscy reportażyści dwudziestolecia międzywojennego o Stanach Zjednoczonych [What America? Polish reporters of the interwar period on the United States]*. Lublin: Wyd. UMCS [in Polish].
- Schronisko dla rzemieślników [House of care for craftsmen]. (1904). *Gazeta Domowa – Home Newspaper*, 5, p. 67 [in Polish].
- Szkoła dla pracownic [School for female workers]. (1904). *Gazeta Domowa – Home Newspaper*, 35, p. 507 [in Polish].
- Szkoła dla robotnic w Łodzi [School for female workers in Lodz]. (1904). *Gazeta Domowa – Home Newspaper*, 40, p. 573 [in Polish].
- Szkoła kucharska dla kobiet [Chef's school for women]. (1904). *Gazeta Domowa – Home Newspaper*, 1, p. 9 [in Polish].

Szkoła sztuk pięknych [School of Fine Arts]. (1904). *Gazeta Domowa – Home Newspaper*, 1, p. 9 [in Polish].

Towarzystwo ochrony kobiet [Society for the protection of women]. (1904). *Gazeta Domowa – Home Newspaper*, 12, pp. 175–176 [in Polish].

Wieczorne kursa rysunków dla nauczycielek [Evening drawing courses for teachers]. (1904). *Gazeta Domowa – Home Newspaper*, 4, p. 53 [in Polish].

Wilanowski, P. (1904). Szkoły gospodarstwa domowego [Home teaching in schools]. *Gazeta Domowa – Home Newspaper*, 5, pp. 66–67 [in Polish].

Wyższa Szkoła Rzemiosł [College of Crafts]. (1904). *Gazeta Domowa – Home Newspaper*, 26, p. 387 [in Polish].